

Uroczyste wyznanie wiary zawiera słowa: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy, i stał się człowiekiem”. Jest to bardzo ważny fragment chrześcijańskiego *Credo*. Wagę tych słów podkreśla fakt, że podczas ich wymawiania wierni pochylają się z szacunkiem, a w uroczystości Bożego Narodzenia oraz Zwiastowania Pańskiego przyklękają na znak czci.

Boża Rodzicielka

Katechizm Kościoła uczy, iż Zwiastowanie Maryi zapoczątkowuje pełnię czasu, czyli wypełnienie się czasu „obietnic i przygotowań” (KKK 484). Tajemnica zetknięcia się ograniczonego stworzenia z nieograniczonym Stwórcą siłą rzeczy odsyła nas do Maryi; każe nam przez moment zatrzymać się nad misterium Jej Bożego macierzyństwa. Oczywiście tajemnica ta nie może być do końca wyjaśniona i we wszystkich szczegółach rozszyfrowana. Nie zwalnia to jednak człowieka od próby jej zrozumienia i wyrażenia w myśl zasady, która mówi, że wiara szuka zrozumienia.

Prawda o Bożym macierzyństwie jest bezpośrednim wnioskiem z podstawowej prawdy chrystologicznej, mówiącej że Jezus Chrystus od pierwszego momentu swojego ziemskiego istnienia, czyli od chwili poczęcia, jest równocześnie Bogiem i człowiekiem. Wynika z tego, że Maryja, która wydała Go na świat, jest Matka Boża. Każda matka jest matka nie tylko ciała swojego dziecka, ale także całej jego osoby, mimo że -jak wierzymy - Bóg stwarza bezpośrednio dusze człowieka. Dogmat Bożego macierzyństwa nie mówi, że Bóg jako Bóg ma matkę ani że Maryja jest Matka Boskiej natury Jezusa Chrystusa. Głosi natomiast, że jest Ona prawdziwą Matką człowieka, który jest jednocześnie Bogiem. Maryja „nie zrodziła Boga jako Boga, lecz zrodziła Jezusa Chrystusa w Jego człowieczeństwie złączonym istotowo z bóstwem” (KKD, s. 168). Maryja jest Matka Boga, gdyż w Niej ukształtowała się ludzka natura Jezusa, zjednoczona od pierwszej chwili swojego istnienia ze Słowem Bożym, drugą Osobą Trójcy Świętej (por. KKK 495).

Artykuł wiary, mówiący o Bożym macierzyństwie Maryi, dotyka centralnych wydarzeń zbawczych. W Maryi Słowo stało się ciałem, Syn Boży stał się jednym z ludzi, aby móc ich skutecznie reprezentować wobec Ojca. Bez Wcielenia nie byłoby Odkupienia. Bez Maryi, jak pisze teolog Luigi Melotti, „Bóg-Człowiek nie byłby moim bratem, nie miałby mojej krwi w swoich żyłach, (...) nie byłby realnym i konkretnym człowiekiem, by być w sobie w pełni zjednoczonym z Bogiem”. Maryja więc niejako ochrania prawdziwą bliskość Boga wobec ludzi, broni realizmu Wcielenia, ogłasza światu Emmanuela jedyne Syna Bożego, prawdziwie obecnego wśród nas.

Przybytek Ducha Świętego

Termin „Wcielenie” (łac. *incarnatio*) wyraża przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury. „Kościół nazywa «Wcieleniem» fakt, że Syn Boży przyjął naturę ludzką, by dokonać w niej naszego zbawienia” (KKK 461). W *Credo* wyznajemy, że stało się to za „sprawą Ducha Świętego”. Duch Święty odgrywa decydującą rolę już w pierwszym momencie życia Maryi. Chodzi tu o tajemnicę Niepokalanego Poczęcia. Jest to - jak wiemy - dogmat wiary, ogłoszony przez papieża Piusa IX w

roku 1854. Kościół wierzy, że Maryja od pierwszego momentu istnienia, a więc od samego poczęcia, była wolna od jakiegokolwiek grzechu; że od samego początku cieszyła się pełnią świętości i łaski (por. KKK 491-492).

Tajemnica Niepokalanego Poczęcia to szczególna domena Ducha Świętego. To właśnie On napełnił osobę Maryi w pierwszym momencie Jej istnienia, to On zachował Ją od wszelkiego grzechu i uczynił godnym mieszkaniem dla Bożego Syna. Maryja, ogarnięta Duchem Świętym od samego początku swojej egzystencji, była stworzeniem należącym od zawsze do Boga w sposób pełny i doskonały. Przekonani byli o tym Ojcowie Kościoła i dlatego nazywali Bogarodnicę całą świętą i wolną od wszelkiej zmyzy grzechu - utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną przez Niego jako nowe stworzenie.

W opisie sceny Zwiastowania, będącego równocześnie momentem spełnienia się tajemnicy Wcielenia, czytamy: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem” (Łk 1,35). Jest to pierwsze zesłanie Ducha Świętego na Maryję. To również decydujący moment działania Ducha Świętego w Maryi i przez Maryję. Kiedy nadchodzi „pełnia czasów” Duch Święty, którego nazywamy Duchem Stworzycielem, stwarza w Maryi człowieczeństwo Syna Bożego. Za Jego sprawą Słowo staje się ciałem.

Maryja nie jest biernym narzędziem zbawczych planów Boga. Bóg czeka na odpowiedź Jej wiary, na Jej czynną współpracę w dziele zbawienia. Ale odpowiedź wiary nie byłaby możliwa bez działania Ducha Świętego, bez Jego uświęcającego wpływu. Wypowiedziane przez Maryję brzemienne w skutki zdanie: „Niech mi się stanie według słowa twego” jest owocem nowego serca, ukształtowanego w Niej przez Ducha (por. KKK 494).

Chrześcijanin powinien na obliczu Maryi dostrzegać zawsze refleks Ducha Świętego, blask Jego obecności. Nasze nabożeństwo do Maryi wtedy stanie się dojrzałe i owocne, kiedy patrząc na Nią, będziemy widzieli Bożego Ducha.

Narodzony z Dziewicy

Odmawiając fragment *Credo* mówiący o tym, iż Jezus „przyjął Ciało z Maryi Dziewicy”, wyznajemy wiarę nie tylko w dziewicze poczęcie Jezusa, ale także w trwałe dziewictwo Najświętszej Maryi Panny. Innymi słowy, Maryja jest zawsze Dziewicą: przed poczęciem Jezusa, w Jego poczęciu i po narodzeniu. Albowiem - jak to ujął Sobór Watykański II - pierworodny Syn Maryi „nie naruszył Jej dziewictwa, lecz je uświęcił” (KK 57).

Jeżeli przekonanie, że Maryja jest Matką Bożą, stanowi centralną i najważniejszą prawdę mariologii, to wiara w dziewictwo Maryi jest pierwszą w porządku chronologicznym, czyli najstarszą prawdą maryjną. Tytuł Dziewicy stał się w teologii i pobożności maryjnej synonimem imienia Maryi, określanej najczęściej jako *Beata Virgo Maria* - Najświętsza Maryja Panna - lub (jak to łacińskie określenie tłumaczą dzisiejsze dokumenty Kościoła) Błogosławiona Dziewica Maryja.

Jest to prawda wiary natrafiająca na niezrozumienie ze strony wielu ludzi. Może ono wynikać z pewnej jednostronności, z jaką tradycyjnie traktowano tematykę dziewictwa. Akcentowano zbyt mocno jego aspekt biologiczny, a więc integralność, czyli nienaruszalność cielesną. Podkreślano również aspekt etyczno-moralny, a więc wolność od jakiegokolwiek grzechu przeciwko cnocie czystości. Natomiast zbyt mało uwzględniany był aspekt teologiczny, pozytywny dziewictwa, charakteryzujący je jako postawę całkowitego oddania się do dyspozycji Bogu. Powinniśmy zawsze mieć w pamięci słowa Katechizmu, który podkreśla, że dziewicze poczęcie Jezusa z Maryi to dzieło Boże przekraczające wszelkie ludzkie możliwości i wszelkie ludzkie rozumienie. Tylko wiara jest w stanie to przyjąć i pojąć (por. KKK 497-498).

Wcielenie Syna Bożego jest wydarzeniem w historii świata unikalnym, jednostkowym,

nieporównywalnym z żadnym innym faktem z dziejów ludzkości. Z tego powodu dziewicze poczęcie Jezusa jest dla historyka racjonalisty wydarzeniem nieprawdopodobnym. Prawdę tę można przyjąć i zrozumieć jedynie przy założeniu, że świat jest dziełem Boga Stwórcy, który jest tego świata absolutnym Władcą. Tam, gdzie nie sięga oko historyka, tam sięga wzrok wiary. A wiara mówi, że Bóg nie tylko stworzył świat, ale że nieustannie go stwarza. Świat natury wraz z jej prawami jest systemem otwartym na coraz to nowe możliwości. Dlatego Bóg może uczynić coś, co nie jest wytłumaczalne w kategoriach naszego myślenia logiczno-przyczynowego. Bóg nie musi znosić praw natury, przez które rządzi światem, ale jest w stanie tak nimi pokierować, że przyniosą skutek, jaki zamierzył.

Znak Nowego Adama

Prawda wiary mówiąca o trwałym dziewictwie Maryi jest dla nas znakiem. Jest to po pierwsze znak jedynego synostwa Bożego. Dziewicze poczęcie Jezusa podkreśla prawdę, że jedynym Ojcem Jezusa jest Bóg. Aby zaznaczyć odwieczne synostwo Słowa, Bóg sprawił, że Jezus nie miał ojca według ciała. Chodzi tu o ukazanie faktu, że Ojciec Niebieski jako Pan i Stwórca wszelkiego życia jest jedynym źródłem i zasadą ludzkiej egzystencji Jezusa. Dziewicze poczęcie Syna jest dla nas znakiem łaskawości Boga, który oferuje ludziom swoje zbawienie darmo, bez ich uprzednich zasług. Wcielenie Jezusa nie jest dziełem ludzkiej woli czy zasługą ludzkiego wysiłku, lecz owocem działania samego Boga (por. KKK 502-503).

Dziewicze poczęcie Jezusa jest również znakiem nowego stworzenia. Wcielenie Syna Bożego to początek nowego, najważniejszego etapu historii zbawienia. Człowiek stworzony na obraz Stwórcy utracił przez grzech podobieństwo Boże. Ktokolwiek przychodził na ten świat zrodzony z ojca i matki, popadał w zależność od grzechu i zła, nie tylko własnego, ale także tego, za które sam nie był odpowiedzialny. Dziewicze narodzenie Jezusa za sprawą Ducha Świętego jest czymś zupełnie nowym na historycznym szlaku ludzkich narodzin. Katechizm podkreśla, że Jezus objawia się tu jako Nowy Adam zapoczątkowujący nowe stworzenie, uwolnione od skutków grzechu pierworodnego, oraz nowe narodziny dzieci Bożych, przybranych przez wiarę w Duchu Świętym (por. KKK 504-505).